

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 234. — W Czwartek dnia 6. Października 1836.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 30. Września.

W tych dniach robioną była w obecność JW. Hrabi Stanisława Grabowskiego, Kontrollera Generalnego Królestwa i wielu dostojnych Gości, próba świeżo wykończonj w fabryce machin Panów Perks na Solen nowego rodzaju młockarni parokonnj, całkiem z żelaza zrobionj, na której z nadzwyczajną szybkością dokładnie wymłacano żyto nie rujnując bynajmniej słomy. Zwiedzał następnie JW. Kontroller cały zakład, który w swoim rodzaju do najlepszych w Europie policzyć można. Założony funduszami górnictwami w roku 1822. doznał chwilowj przerwy, nakoniec przed trzema laty za przyłożeniem się Banku Polskiego przez Panów Perks ojca i syna pod firmą Perks Withmore Perks et Comp. na nowo utworzony, znacznie powiększony i opatrzone we wszystkie najdoskonalsze maszyny, jakie w Anglii porozrzucane po różnych fabrykach się znajdują, stawia przedsiębiorców w możności wykonania najtrudniejszych obstarunków; jakoż w tej chwili zaledwie wykończono maszynę parową o wysokim ciśnieniu siły 8miu koni, a już są w robocie: Statek parowy do Petersburga z maszyną wynalazku Smirnowa, kilka innych machin parowych,

obstalowanych na prowincyą, przedzalnie Inu i bawelny do Rossyi, aparaty do fabryki cukru z buraków, prassy hydrauliczne, olearnie, papiernie, młyny excentryczne z pytlami żelaznemi zamiast kamieni, miechy cylindryczne. Wszystko to robione popędem niewidzialnej siły dwóch machin parowych, które dają zatrudnienie dziennie 560 rzemieślnikom, oprócz ludzi, po-za obrębem fabryki dla niej pracujących. Zakład ten celuje szczególniej wyrobami kotłów miedzianych i żelaznych i najpiękniejszymi odlewami wszelkiego rodzaju. Kształci on majstrów doskonałych w każdej gałęzi, i chociażby pod tym tylko względem, jest jednym z najpożyteczniejszych, jakie pod opieką Rządu naszego od lat kilku w różnych częściach kraju naszego się wznoszą.

#### *Francya.*

Z Paryża, dnia 24. Września.

Minister spraw wewnątrznych wydał wczoraj okólnik do wszystkich Prefektów, w którym ich do gorliwości w ułatwianiu mu czynności administracyjnych wzywa. „Roszczę sobie prawo (wyraża) do wszystkich sił JW Pana, moje siły byłyby bez wsparcia Pańskiego niedostatecznemi, bo w ręku Pana spoczywa narzeczcie i skutek i honor administracyi. Jest rzeczą ważną, ażeby przy nadejściu zagajenia Izb, wszystkie sprawy pośrednictwa onych wy-

magające dostatecznie zostały przygotowane. Upraszam więc Pana, abyś mi przedewszystkiem tych udzielił projektów do prawa, które się dotyczą miejscowości i na przyszłej sessyi mają być rozbierane. Już wiele działo i stało się dla uszczęśliwienia kraju, ale dosyć jeszcze pozostaje do zdziałania, przyczém naturalnie stósownie powinny być poczynione środki, aby żadnych niepotrzebnych wydatków nie robiono. Staranność, z jaką kraj materyalne korzyści swoje popiera, wskazuje rządowi drogę, której się trzymać powinien. Wszakże, nie sądzę Pan bynajmniej, że Ministerjum obowiązki i myśli swoje na tym obrębie powszechniej korzyści ogranicza; wie ono dobrze, że kraj sam innego w tej mierze zdania. Zaiste byłoby to bardzo poziomą i płytką polityką, gdyby rząd uwagę Francyi od owych wielkich moralnych interessów chciał oderwać — od interessów, które nad wszystko przekłada i któremu każdy inny wzgląd w ofierze przynieść gotowa. Kraj chce wprowadzić być bogatym i szczęśliwym, ale godność i honor są mu téż drogiemi, a lubo teoryi zamarzonych się wyrzekł, zatrzymał wszelako owe wzniosłe zdania i zasady, na których sława naroduwa się opiera. Rządowi wiadomo, że stronnictwa dotychczas pokonane nie są; bacznie na nie uważać będzie i z chlubną stałością należąca się prawu i władzom powagę ocalić potrafi. Polegając na mądrości Króla i narodu, pokłada zaufanie w przyszłości i pilnie starać się będzie tych około siebie gromadzić, którzy pokój i panowanie prawa szanują. Wynurzam Panu w ten sposób zasady gabinetu, którego członkiem być mam zaszczyt; zasady te tworzyć będą podstawę mojej administracyi a dla Pana powinny one podobnie być prawidłem. Wyznawaj je Pan jawnie; epuszczam się na współdziałanie Pańskie, spuszczać się Pan na moje wsparcie; na tém Panu nigdy zbywać nie będzie a ja poczytywać się będę za szczęśliwego, jeżeli sprawiedliwości i łasce Króla te nowe będę mógł polecić usługi, które Pan dołożonych już dla dobra kraju dołączysz.“

Z dnia 25. Września.

General Alava, jako i wszyscy członkowie Poselstwa jego, którzy się wzbraniłi zaprzysiądz ustawę z r. 1812., zostali przez rząd madyrycki nietylko swoich urzędów, lecz oraz dostojenstwa swego i orderów pozbawieni.

Wedle Bajonńskiego Phare poczyniono w Madrycie wszelkie przygotowania, aby obie Królowe do Badajoz schronić, w przypadku gdyby General Rodil miał doznać porażki od Gomeza.

A n g l i a .

Z Londynu, d. 23. Września.

Między O'Connell'em i gazetą Times powstała wojna piśnienna, która wszystkie płody bezczelnej wolności prassy przewyższa i zgrozą każdego uczuciem obdarzonego człowieka przejmować musi. Przyczynę podał O'Connell, oświadczając przed niejakim czasem, że kilka „haniebnych szczegółów“ z życia prywatnego Lorda Lyndhurst do publicznej poda wiadomości. Times powstając z powodu tej pogroźki na O'Connella, nazwała go między innymi „hultajem najniegodziwszym“ i odgrażała mu, iż jeżeli się targnie na Lorda Lyndhurst, ona jego (O'Connella) własne mieszkanie w Darrynane i Dublinie zaczepi i całe to gniazdo owych starych i młodych O'Connellów na pręgerzu wystawi. Na to odpowiedział O'Connell pod dniem 15. m. b. w Dublińskim Pilot, nadając Redaktorom gazety Times przydomki nie bardzo zaszczytne, np. ładacych hultajów, zbójców literackich i t. p. Oświadcza, iż żadnego kłamstwa względem swojej osoby zbijać nie będzie i wzywa ich, aby jakiegokolwiek przytoczyli faktum, któreby prywatnemu honorowi krewnych jego ubliżać mogło. Nareszcie oświadcza, że podłość i niegodziwość redakcyi gazety Times już się stały przystawiem w całej Anglii. — Istotnie okrywa to hańbą naród angielski, że na tak przewrotne postępowanie z ciekawością spogląda. Times sownie się wywdzięczyła. Oświadcza, iż się bynajmniej tego nie lęka, jeżeli O'Connell biografiam redaktorów jej do wiadomości publicznej poda; porwie się może ta rozhukana bestya i na to, przynajmniej wynika to z bredni tego szaleńca, któregoby już dawno w szpitalu waryatów zamknąć wypadało. Wiadomo całemu światu, a osobliwie przyjaciółom Daniela, że z niego najbezczelniejszy kłamca w całej Europie; wyświadcza więc dobrodziejstwo redaktorom, że ich gani, bo gdyby ich przydomkiem „Gentlemen“ zaszczycił, cały świat sądziłby słusznie, że do rzędu łajdaków należą. Nareszcie powtarza swoją pogroźkę, że jeżeli O'Connell Lorda Lyndhurst zaczepi, ona nieprześląganą wojnę tym O'Connelskim żnijom wyda. — Równie ujmuje się Standard za swoim Torry-kollegą; żałuje wprowadzić, że polemikę tę w tak nieprzyzwoitych prowadzą wyrazach, oświadcza jednak, iż w całym języku angielskim nie ma wyrazów tyle złości i podłości oznaczających, jak wyrazy: Daniel O'Connell.

Na próbę i w dowód ustalonej przez konstytucyą hiszpańską z 1812. r. wolności sumienia i prassy, przytacza Times następujący

wyjątek: „Dругi artykuł ustanawia dla każdego, któryby w Hiszpanii inną religią jak rzymsko-katolicką chciał wprowadzać, karę śmierci. Trzeci artykuł opiewa, że każdy Hiszpan jakiegokolwiek bądź rangi, któryby ustnie lub w piśmie dowodził usiłował, iż konstytucyi z r. 1812. w Hiszpanii w całym jej obrębie ściśle dotrzymać nie można, na wyspie jakiej pod dozorem władz cywilnych więziony być ma przez lat 8 i wszystkich swoich urzędów, pensyi i dostojenstw, a jeśli jest duchownym, i wszystkich doczesnych dochodów pozbawiony.“

Morning - Post donosi, że Cordova z wielu innemi z kraju obecnie wywołanemi wojskowemi z Don Carlosem połączyć się postanowił.

Syn Marszałka Ney wyjechał z Angli, gdzie długo bawił. W Londynie kupił bardzo piękne konie.

Słychać, iż Józef Bonaparte miał sprzedać wszystkie swoje posiadłości w kraju Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki.

### H i s p a n i a.

Times zawiera następującą korespondencją prywatną z Bilbao z dnia 14. Września; W statniem piśmie mojem zawiadomiłem W Pana, o ogłoszeniu tutaj konstytucyi z 1812 roku; od tego czasu odbyła się uroczystość na cześć téjże, function zwana; program ogłoszony w téj mierze przez Generała podobny niemal do afisza. Na przód odśpiewano o godzinie 4. z południa w kościele kolegiaty *Te Deum laudamus*, następnie odbyła się walka byków, dalej ognie sztuczne i dobrowolne (na rozkaz) oświecenie miasta, a bal maskowy zakończył całe widowisko. Konstytucyą przyjęto tu, jak już dawniej doniosłem, z małemi oznakami radości, a i te nawet zamieniły się obecnie w nieukontentowanie, albo się przynajmniej nie zadługim czasem zamienia, i temu się bynajmniej dziwić nie należy. Stronnictwo krystynowskie w Bilbao i w ogóle w całej prowincyi równie gorliwie ob staje przy swoich przywilejach jak najzagorzalszy Karolista. Aż do ogłoszenia konstytucyi, żaden Minister nie zaproponował Królowej środka uszczuplającego te przywileje, a postępowanie takowe równie polityczne jak sprawiedliwe pozyskało potężne stronnictwo, które się za sprawą Królowej ogłosiło i przyćmiło bardzo postępowanie Karolistów; widoczną albowiem było rzeczą, że ci tylko wojnę rozpoczęli dla osadzenia Don Carlosa na tronie, nie zaś końcem bronienia prerogatyw, przez nikogo nie naruszonych. Lecz po ogłoszeniu konstytucyi dał zaraz Brygardyer San Miguel dowód, jak mało go fueros (przywileje) obchodzą, zno-

sząc starą deputacyą a mianując nową, wszystko w sprzeczności z wolnością téj prowincyi, mocą których deputacya ta mianowana być powinna wyraźnie przez 24 obwody, na jakie ta prowincya jest podzielona. Jeden z tych panów, mianowanych przez Generała (Don Federico Victoria) nie chciał służyć oświadczając słusznie, że jego mianowanie przez Generała jest nieprawne, i że nigdy nie będzie narzędziem w rękę tych, co wolność jego ojczyzny chcą ograniczać lub zniweczyć. Ponieważ ciągle przy swym obstawiał oporze, rozkazał mu San Miguel w ciągu 24. godzin miasto opuścić i udać się do Valladolidu, dokąd także dziś rano wyjechał. Pozostali Panowie, Don Manuel Murga, Don Manuel Jane, Don Jore Maria Lama i dwóch innych, przyjęli urząd z niechęcią, aby tylko nie dać urzędnikom Królowej pozorów, pod którymiby dochody i własność prowincyi zagrabie mogli, z czego, mimo spustoszeń wojennych od biedy utrzymać się mogą. Przypomnij sobie W Panu, że na mocy dekretu Cordovy z upłynionego Grudnia wszelkie związki z Karolistami są zakazane, t. j. że nikt nie powinien inaczej opuścić miejsca dzierzonego przez wojsko Królowej, tylko za paszportem formalnym do innego miejsca, gdzie także wojsko to przebywa, i że nawet przy tém ograniczeniu żadne towary wysyłane być nie mogą, jeżeli wysyłający je rękojmi nie złoży, że na oznaczonym miejscu złożone będą. Było to częstką śmieszniejszego i przewrotnego systemu blokowania, zaprowadzonego przez Cordovę, w skutek którego miasta miały kraj blokować i ogłodzić, przeciw wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi i naturalnemu porządkowi rzeczy. Przy takim systemacie handel miasta Bilbao w niwecz się obrócił, a wewóz z Anglii zmniejszył się o 4 części. Z niedorzecznego zaś i szalonego planu tego jedynie Generałowie hiszpańscy korzystali, którzy sobie za ceduły przewozowe sownie płacić kazali. Gdy zakaz ten był prawomocny a Karolistom bardzo na tabace zbywało, ile że nikt ani pół uncyi wynieść za miasto nie śmiał, przyszedł człowiek jeden z rozkazem Cordovy do dowodzącego tu Generała, aby temuż 10,000 funtów tabaki do Witytoryi przewieźć dozwolił. Stało się tak, wozy z ładunkiem wyszły bramą Durangską, a w kwadrans później już były w rękę Karolistów. Skutkiem tego głupiego dekretu było, że cała potrzeba dostarczana dawniej z Bilbao, teraz z Francyi dostawiana bywa, na wielką radość Bajończyków, którzy z wojny nadzwyczajnie są kontenci. Ludność tego miasta, sprykrzywszy sobie nareszcie swoje cierpienia, przesała rządowi przedstawienie w téj

mierze, a garstka pozostałych tu kupców angielskich zaniosła podobne zażalenie do Posła angielskiego w Madrycie. Aż dotąd cały wóz z Anglii z tego roku ledwo 20,000 funtów szter. wynosi, podczas gdy w latach 1832 i 1833 w przecięciu 150,000 funtów szterl. wynosił. Gdyby Cordova nie był się chwycił tego dzwicznego systematu, nie byłaby nas wojna tak okropnie dotknęła, ale tak wszystko się mitręży. W Sobotę dnia 16. b. m. dowiedział się Castor, stojący z jednym batalionem w Zalli, że 300 ludzi z załogi małego miasteczka Casturdialesa jest w wsi Semano, leżącej na zachód od tego miasta; wyruszył więc w nocy, napadł na nich niespodzianie i zabrał 44 w niewolę, a między tymi i komendanta Castro, którego straty bardzo żałują, ponieważ uchodzi za bardzo dobrego wojownika. Trudno pojąć, że oficerowie hiszpańscy po tylkrotném sparzeniu się jednak nie dosyć są ostrożni. Osmi regiment legionu angielskiego wyruszył wczoraj z Santanderu do San Sebastianu. Może to jest znakiem, że General Evans coś przedsięwzięnie. W ostatnich trzech lub czterech dniach krążyły tu pogłoski, że Karoliści na nasze miasto uderzyć zamysłają, i zapewnijają nas, że w tetu strony liczną artyleriją sprowadzają; wątpią jednakże, czyliby to istotnie miało być ich zamiarem. Cytadelle za miastem, jedną wyjąwszy, są dobrze zaopatrzone, a mianowicie Morro, San Mames i Desierto, a ponieważ załoga liczy 5000 ludzi, nie tak łatwo przeto zdobyć miasto Bilbao. Mimo to jednak dobrzeby było, gdyby tu siłę morską angielską na rzecze wczesnie wzmocniono, bo gdyby Karoliści istotnie uderzyć i brzegi rzeki opanować mieli, bezpieczeństwo angielskich okrętów wojennych mogłoby być zagrożone, zważywszy szczególnie, że przesmyku pod Portugaletą częstokroć przez dwa tygodnie przebywać nie można, że nawet w najpomyślniejszym czasie okręty 12 stóp pod wodą idące tylko w czasie wezbrania morza tamże przeprawić się mogą.

Z Madrytu, d. 17. Września.

(Konstytucyon.) — Liberaliści w Madrycie z obecnego Ministeryum nie kontenci, ponieważ P. Olzaga do niego nie należy. Domagał się albowiem przyjęcia systematu, do którego reszta Ministrów skłonić się nie chciała, dla tego więc zupełnie od nich stroni. Rewolucya francuzka jest zresztą wzorem, do którego się tutaj wszystko zastosowywało; tajne towarzystwa przybrały zupełnie postać klubów Jakobińskich i miały już ułożyć protestacyją przeciw teraźniejszemu Ministeryum, ponieważ członkowie onego nie są wybrani z grona towarzystwa praw ludu, które od dnia

do dnia liczniejszém się staje. Z południowych prowincyi Francyi ostatniemi czasy przeszło 50 młodych zapaleńców jako deputowani Sekretnych towarzystw do Madrytu przybyło; jest też między nimi kilku Polaków i Włochów, mieniących się być reprezentantami odmłodzonej Europy. Dwóch z pomiędzy nich zostało dnia 13. m. b. przyaresztowanych, ponieważ po ulicach rzeczpospolitą proklamowali.

### T u r c y a:

Z Konstantynopola, d. 30. Sierpnia.

W tej chwili panuje tu niezwykła cisza w dyplomacyi, z czego jednak nie można wnosić, aby stosunki polityczne były już dostatecznie uregulowane.

Rozmaite są domysły o celach floty północno-amerykańskiej, która przy Korfu zarzuciła kotwicę, a po otrzymaniu żądanych posilków chce zwiedzić ujście Dardanellów i brzegi Syrii.

Ogłoszono postanowienie Sultana, iż od-tąd uroczystość urodzin i wstąpienia na tron Wielkiego Sultana ma być obchodzona według kalendarza arabskiego. Tym sposobem pierwsza przypadać będzie dnia 16. Sierpnia, a druga 22. Grudnia.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy. Szlachecka majątność Witkowo i włość ziemska Kołaczkowo, mają być na wniosek pewnego na obydwóch dobrach zainstalowanego wierzyciela realnego, pojedynczo lub razem według życzenia chęć kupienia mających w jednym dniu na sprzedaż wystawione, zaczęm znoszą się niniejszém ogłoszone dawniej w tej gazecie termina, które względem Witkowa na dzień 8go, względem Kołaczkowa na dzień 29. Października 1836. r. przypadały.

Rzeczona majątność Witkowo i włość ziemska Kołaczkowo w Powiecie Gnieźnieńskim sytuowane, z których według tacy wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w III. wydziale naszej Registratury przejrzeć się mogącej, pierwsze na 84,796 tal. 15 sgr. 10 fen., ostatnie na 23,823 tal. 29 sgr. 7 fen. przez Landszastę oceniono, mają być na

dnia 8. Marca 1837. r. przed południem o godzinie 11tej pojedynczo lub razem w właściwém miejscu sądowém subhastowane.

Na termin ten zapożyczają się niniejszém publicznie wierzyciele z pobytu niewiadomi, successorowie Wacława Wilperta, dzierzawca Fryderyk Lieske i successorowie Dyrektora kryminalnego Strempla,